

WITALIJ GROSSMAN***Życie i los***

WYDAWNICTWO W.A.B., 2009

Ż*ycie i los* to dzieło życia Wasilija Grossmana, które ocalone cudem (jeden przepisany ręcznie egzemplarz) z rąk **KGB** ukazało się ponad dwadzieścia pięć lat po śmierci autora, windując go automatycznie na wyżyny literackiego parnasu. Nie bez przyczyny – książka, której tytuł budzi oczywiste skojarzenia z *Wojną i pokojem* Lwa Tołstoja oraz *Zbrodnią i karą* Fiodora Dostojewskiego, w pełni zasługuje, by stanąć razem z nimi na najwyższej półce z literaturą rosyjską i literaturą światową. Grossman opisał w swoim monumentalnym dziele (880 stron) punkt zwrotny w historii II wojny światowej – bitwę pod Stalingradem. Wyjątkowy moment w o wiele szerszym znaczeniu, niż tylko zatrzymania hitlerowskiej nawały na Wschód, a więc również zawieszenie „na chwilę” stalinowskiej retoryki i praktyki oraz logiki Wielkiej Czystki. Zdziwiająca rzecz opowiada Grossman, który całą wojnę, od pierwszego do ostatniego dnia, był korespondentem frontowym, o wolności i swobodzie, którą żołnierze znajdowali pod gradem kul na pierwszej linii. W swojej eposie opisuje perypetie blisko czterystu postaci. Ogniskuje ją jednak głównie wokół rodziny i znajomych genialnego fizyka teoretycznego, akademika żydowskiego pochodzenia, Sztruma. W książce nie ma cienia sentymentalizmu, propagandy czy ucieczki od trudnych tematów, wręcz przeciwnie – Grossman drąży je do samego dna z absolutną, nieustępliwą docieklivością. A do tego jak pisze – jaką frazą! *Życie i los* to literatura najwyższej próby i najgłębszej filozoficznej refleksji: „Faszyzm odwrócił się od pojęcia «osoby», od pojedynczego człowieka, i operuje olbrzymimi zbiorami. Współczesna fizyka mówi o większym i mniejszym prawdopodobieństwie w tych lub innych zbiorach obiektów fizycznych. A czyż faszyzm w swojej potwornej mechanice nie opiera się na zasadzie polityki kwantowej, na prawdopodobieństwie politycznym. Faszyzm doszedł do idei zniszczenia całych warstw ludności, do narodowych i rasowych uogólnień, zakładając, że prawdopodobieństwo ukrytego i jawnego oporu w tych warstwach i warstewkach jest wyższe niż w innych. Mechanika prawdopodobieństwa w ludzkich zbiorowościach”. Postaci, scen, przemyśleń zapadających w pamięć jest w tej książce bez liku. Cytować i pisać o nich można by bardzo długo – lepiej jednak przeczytać *Życie i los* koniecznie!

**MK**

PS. Trzeba jeszcze wspomnieć o znakomitym przekładzie autorstwa znajomego z łamów „NIGDY WIĘCEJ” Jerzego Czecha. Niektóre translatorskie perły rzuciły mnie wręcz na kolana: „pojemna chwila” (str. 262), „przewód telefoniczny doniósł do niego” (str. 720), czy cała chwytająca za gardło scena egzekucji w komorze gazowej.